Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 295 (1565)
ROK V.

CZWARTEK

Niemcy witają deklarację praską

BERLIN. — Berliński Komitet Obrońców Pokoju zorganizował w wielkiej sali pałacu Friedrichstadt masowy wiec, na którym ludność pracująca Berlina zademonstrowała swoją pełną solidarność z postanowieniami praskiej narady ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw.

Sala pałacu obliczona na 3 tysiące miejsc, nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych na wiec i przeszło 10 tysięcy berlińczyków, stojąc przed gmachem wysłuchało przemówień ministra spraw zagranicznych NRD Georga Dertingera i wiceministra spraw zagranicznych Ackermana. Przemówienia obu mężów stanu, którzy omówili przebieg i znaczenie narady praskiej, były kilkakrotnie przerywane żywiołowymi owacjami na cześć Józefa Stalina, Związku Radzieckiego i Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Min. Modzelewski u Prezydenta RP

WARSZAWA. — Dnia 25 bm. Prezydent RP. przyjął na audiencji ministra Spraw Zagranicznych ob. Zygmunta Modzelewskiego, przedstawiciela Polski na praskiej konferencji ministrów Spraw Zagranicznych.

Zmniejszamy koszty produkcji

Milionowe oszczędności

powinna dać Państwu nowa forma współzawodnictwa

Ob. Chajt i jego koledzy godnie uczczą 33 rocznicę Rewolucji

Jednym z podstawowych zadań, jakie stawia przed klasą robotniczą Plan 6-letni, jest nie tylko zwiększenie produkcji, lecz osiągnięcie tego przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych. Ważnym odcinkiem walki o obniżenie kosztów produkcji jest dążność do racjonalnej gospodarki opałem. Zrozumiał to ob. Chajt, palacz kotłowni ZPW im. Wiosny Ludów, który przed 3-ma tygodniami powziął doniosłe zobowiązanie oszczędzania 500 kg węgla dziennie. Ob. Chajt wezwał również swych kolegów-palaczy do podejmowania podobnych zobowiązań.

Jako pierwszy podjął wezwanie do współzawodnictwa oszczędnościowego kolega zmianowy ob. Chajta, ob. Franciszek Moryc, który dotychczas **zaoszczędził już 2.000 kg węgla, wzorując się na nowych metodach Chajta.**

Także i inni palacze podejmują walkę o wprowadzenie nowych metod pracy, które stosuje ob. Chajt.

Palacz ob. Jan Burak oraz jego pomocnik ob. Markiewicz z Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego również podjęli wezwanie Chajta. W ciągu dwóch dni stosując nowe metody pracy **zaoszczędzili oni 800 kg węgla,** zużywając pierwszego dnia o 350 kg węgla mniej niż zwykle, a następnego dnia podwyższając swe oszczędności do 450 kg węgla. Jednocześnie palacze Burak i Markiewicz zapowiadają, że w dalszym ciągu będą podwajać swe wysiłki, aby uzyskać jak największe oszczędności.

Ostatnio do współzawodnictwa przystąpiła między innymi grupa palaczy jednego z największych w naszym mieście zakładów — ZPB im. Marchlewskiego.

Sprawie oszczędzania węgla w kotłowniach oraz energii cieplnej w przemyśle poświęcona była narada, odbyta wczoraj w Komitecie Łódzkim PZPR. Udział w niej wzięli przedstawiciele działów ruchu i energetyki centralnych zarządów różnych gałęzi przemysłu oraz kierownicy wydziałów ruchu i sekretarze organizacji partyjnych z największych zakładów Łodzi.

Uczestnicy narady omawiając inicjatywę ob. Chajta podkreślili **olbrzymie możliwości oszczędzania węgla w kotłowniach.** Dotychczasowemu marnotrawstwu sprzyjało m. in. niewłaściwe szkolenie palaczy, które — jak to stwierdzono w dyskusji — odbywało się jedynie pod kątem zapewnienia bezpieczeństwa obsługi kotłów, a nie **ekonomiki spalania węgla.**

Nie ulega wątpliwości, że inicjatywa mas robotniczych, mająca na celu **poprzez zmniejszenie zużycia węgla w kotłowniach obniżenie kosztów produkcji jest cennym wkładem** w dzieło wykonania zadań Planu Sześcioletniego.

Jest ona równocześnie godną formą uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju



Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Pokoju — kierowca z fabryki samochodów w Żeraniu, ZMP-owiec Jerzy Boszko — idąc w ślady radzieckiego kierowcy, Titowa, zobowiązał się, jeżdżąc na samochodzie „Pobieda", w okresie zimy 1950-51 zużywać benzynę według norm letnich. Jednocześnie Jerzy Boszko wezwał innych kierowców, jeżdżących na samochodach innych marek, do pójścia za jego przykładem.

Na zdjęciu — Jerzy Boszko w swoim samochodzie.

Nowy akt prowokacji

Władze francuskie dopuściły się nowego aktu pogwałcenia prawa międzynarodowego. Dwóch dyplomatów polskich — wicekonsul RP w Tuluzie oraz pracownik tegoż konsulatu, wiozący pocztę dyplomatyczną, zostali aresztowani, poddani długotrwałemu przesłuchaniu, po czym zwolniono tylko jednego z nich.

Terror i bezprawie, prowokacje wobec Polaków we Francji, to część składowa ogólnej polityki rządu francuskiego. Istnieje zupełnie oczywisty związek pomiędzy aktami łamania prawa międzynarodowego, a polityką, zmierzającą do rzucenia narodu francuskiego z rozkazu imperialistów amerykańskich w odmęty nowej wojny.

Rząd francuski godzi się na remilitaryzację Trizonii, przykłada rękę do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, wypuszcza z więzień kolaboracjonistów, którzy mordowali patriotów francuskich. W tym samym czasie francuskim demokratom, francuskim bojownikom o pokój wytacza się procesy. W lochach więziennych przebywają Francuzi i Francuzki, którzy — wyrażając najgłębsze uczucia narodu francuskiego — słowem i czynem przeciwstawili się wojennym planom rządu francuskiego.

Naród polski wie, dokąd prowadzą nici tej akcji, wie, komu zależy na sianiu nienawiści pomiędzy narodami. Wie o tym również naród francuski. I dlatego faszystowskie gwałty władz fracuskich, będące prowokacją w interesie podżegaczy wojennych, nie są w stanie złamać przyjaźni i solidarności obu naszych narodów, które we wspólnej deklaracji francuskich i polskich obrońców pokoju dały wyraz woli zjednoczenia wysiłków dla uniemożliwienia wskrzesicielom hitlerowskiego Wehrmachtu realizacji tych planów.

Zwycięska realizacja podjętych zobowiązań

WARSZAWA. — Nieustannie napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Jednocześnie robotnicy i chłopi podejmują wciąż nowe, wielomilionowej wartości, zobowiązania.

Tysiące metalowców w całym kraju podjęło zobowiązania produkcyjne wartości 2 miliardów złotych.

Wśród zakładów pracy przodują załoga PAFAWAG-u we Wrocławiu, która zobowiązała się wygospodarować 250 milionów złotych.

Posiedzenie KW PKOP

WARSZAWA. — Pod przewodnictwem prof. Leopolda Infelda odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Omówiono na nim sprawozdania prof. Infelda i ob. Starewicza z obrad ostatniego praskiego posiedzenia Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Komitet Wykonawczy wybrał na stanowisko sekretarza PKOP ob. Henryka Malinowskiego.

Debata w parlamencie francuskim

Nowy Pleven i stare błędy

Tylko deklaracja praska wytycza drogę ratunku dla Francji

GENEWA. — Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Pleven przedstawił stanowisko rządu francuskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Oświadczenie premiera Plevena zostało wysłuchane w grobowym milczeniu.

Zasługuje na uwagę okoliczność, że wielu mówców, rekrutujących się nawet z partii prawicowych i popierających rząd, nie śmiało otwarcie wystąpić za remilitaryzacją Niemiec Zachodnich.

Jako pierwszy zabrał głos deputowany niezależny Serve, który ostro **krytykował rząd za zgodę na remilitaryzację Niemiec Zachodnich. Wielkie niebezpieczeństwo** — powiedział Serve — **zagraża Francji. Kontrola zbrojeń niemieckich została przez mocarstwa zachodnie zniesiona. Odrodzenie armii niemieckiej stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju.**

Deputowany komunistyczny Bonte oświadczył:

Wiadomość o zgodzie rządu francuskiego na remilitaryzację Niemiec Zachodnich wywołała głębokie wrażenie i zaniepokojenie wśród wszystkich Francuzów, bez względu na ich przekonania polityczne. Deklaracja oficjalna jest obliczona na zamaskowanie skandalicznego faktu, że rząd francuski zgadza się na to, by dać czołgi i armaty ludziom odpowiedzialnym za cierpienia narodu francuskiego.

Mówca przypomniał zgubną politykę francuską po pierwszej wojnie światowej, kiedy rząd francuski **paktował z magnatami Ruhry i tym samym przyczynił się do odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Obecny rząd francuski popełnia te same zbrodnicze błędy.**

Bonte potępił uchwały trzech mocarstw zachodnich w sprawie Trizonii. Zwrócił on uwagę na **historyczne znaczenie deklaracji praskiej, która przedstawiła taki program rozwiązania problemu niemieckiego, jaki odpowiada żywotnym interesom Francji. Gdyby rząd francuski kierował się w swej działalności interesami Francji, przyjąłby bez wahania deklarację praską.**

Prawicowy deputowany Marin wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, że rząd francuski godząc się na remilitaryzację Niemiec Zachodnich — wraca do polityki prowadzonej po roku 1919. W dalszej części swego przemówienia, Marin krytykował deklarację Plevena, podkreślając, że **przechodzi ona do porządku dziennego nad lekcją historii.** Debata trwa.

Sukcesy handlu zagranicznego

Rośnie wymiana handlowa

Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej

WARSZAWA. — Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje dane dotyczące obrotu towarowego z zagranicą za 3 kwartały 1950 r.

Obroty polskiego handlu zagranicznego za trzy kwartały br. osiągnęły wzrost o 8,6 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku 1949.

Ogólne wartość importu wzrosła o 13,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1949.

Ogólna wartość eksportu wzrosła o 4,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Wzrost eksportu miał miejsce głównie na skutek wzmożonego wypełniania naszych zobowiązań w stosunku do odbiorców zagranicznych w zakresie takich towarów, jak: tabor kolejowy, drewno, cukier, bekon, jaja, tkaniny, cynk.

Największą pozycję w naszym handlu zagranicznym stanowią obroty towarowe ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, Chinami Ludowymi i NRD, które to obroty w porównaniu z analogicznym okresem roku ub. wzrosły o 60 proc. Udział Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i NRD w obrotach towarowych Polski z zagranicą za trzy kwartały stanowi 59 proc. ogólnych obrotów.

Na czoło naszych stosunków z zagranicą wysuwa się przede wszystkim wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim.

Mordowali za dolary

Krwawy Łupaszko-Szendzielarz zeznaje w 3-cim dniu procesu AK

WARSZAWA. — W trzecim dniu rozprawy przeciwko organizatorom „mobilizacyjnego ośrodka" wileńskiego okręgu AK zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Zygmunt Szendzielarz.

Oskarżony Szendzielarz — Łupaszko przyznaje się do nielegalnego przechowywania większej ilości broni i amunicji oraz do pobierana od współoskarżonego Olechnowcza, jako komendanta wileńskiego okręgu AK i innych członków „sztabu" okręgu znacznych sum pieniężnych tytułem wynagrodzenia za zbrodnie dokonane po wyzwoleniu kraju.

Prokurator — wymieniając niezliczone zbrodnicze akcje band Łupaszki, których dokonanie oskarżony potwierdza, cytuje m. in. fragmenty ze znajdującego sie w aktach sprawy dziennika IV „szwadronu brygady" Łupaszki, w którym obok słów „pan major (tj. Łupaszko) zachwyca wszystkich zdolnościami kulinarnymi, przyrządzając nam na kolację pieczeń z „sarniny", znajdują się następujące zdania: „pod wsią Czarny Piec... agitatora politycznego PPR — „likw." Ten cyniczny wykaz przestępstw wywołuje na sali widoczne oburzenie.

PROKURATOR: Co to znaczy „likw."?

OSKARŻONY: Że został rozstrzelany.

PROKURATOR: Czy oskarżony może wyliczyć wszystkie akcje terrorystyczno-rabunkowe?

OSKARŻONY: Było ich dużo, wszystkich nie pamiętam.

Szendzielarz przyznaje się ponadto do uczestnictwa w pertraktacjach, prowadzonych w zimie 1943-44 z przybyłym do brygady AK wysłannikiem hitlerowskim, baronem von Siegler.

PROKURATOR: Kim był baron von Siegler?

OSKARŻONY: Wysłannikiem hitlerowskim, który miał za zadanie zamówić mnie do kontaktu z hitlerowcami.

Przesłuchiwany z kolei osk. Minkiewicz Lucjan przyznał się do większej cześci zarzutów aktu oskarżenia.

Po wyzwoleniu kraju Minkiewicz nie ujawnił się i przekradł się z Wileńszczyzny na teren woj. białostockiego, gdzie przystąpił do band Łupaszki.

Minkiewicz podaje wiele wstrząsających szczegółów zbrodni, o których zeznawał poprzednio Łupaszko — a co do których nie przypominał sobie dokładnie dalszych danych.

Przyznając się do wydawania podległym mu mordercom rozkazów bezwzględnego dokonywania zabójstw członków PPR, żołnierzy polskich i radzieckich, funkcjonariuszy władz państwowych oraz dokonywania aktów rabunkowych i dywersyjnych — Minkiewicz zeznaje, że zbrodnie te wykonywane były na podstawie specjalnej listy posiadanej przez Łupaszkę.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

W 5-lecie ONZ

Przed pięciu laty, dnia 24 października 1945 roku weszła w życie Karta Narodów Zjednoczonych. Organizacja, z której powołaniem do życia ludzkość wiązała tak wielkie nadzieje, Organizacja Narodów Zjednoczonych uzyskała podstawy prawne do działania w interesie wszystkich ludzi miłujących pokój.

Pierwsze słowa Karty Narodów Zjednoczonych brzmią:

„My, ludy Narodów Zjednoczonych zdecydowane:

UCHRONIĆ przyszłe pokolenia od klęsk wojny, która dwukrotnie w ciągu naszego życia wyrządziła niewypowiedziane cierpienia ludzkości i...

STWORZYĆ warunki, w których będzie mogła panować sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań opartych na traktatach i innych źródłach prawa międzynarodowego, i...

STOSOWAĆ tolerancję i żyć wspólnie w pokoju, jeden z drugim, jak dobrzy sąsiedzi, i...

ZJEDNOCZYĆ nasze siły dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, i

ZAPEWNIĆ przez przyjęcie zasad i ustanowienie metod, że siły zbrojne będą używane tylko we wspólnym interesie, i

ZUŻYTKOWAĆ urządzenia międzynarodowe dla popierania postępu gospodarczego i społecznego narodów,

postanowiliśmy zespolić nasze wysiłki dla osiągnięcia tych celów".

W ciągu minionych pięciu lat amerykańscy imperialiści i posłuszni im wasale nie szczędzili wysiłków, aby z Karty Narodów Zjednoczonych uczynić bezwartościowy dokument, a z Organizacji Narodów Zjednoczonych narzędzie swej zbrodniczej polityki — organizację Stanów Zjednoczonych.

Konsekwentnym, nieugiętym obrońcą ONZ, wiernym strażnikiem Karty Narodów Zjednoczonych jest Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Przeciwko burzycielom ONZ występują setki milionów ludzi na świecie, miłujących pokój, walczących o pokój. Te setki milionów ludzi pod przewodem Związku Radzieckiego, w programie walki o pokój zawarły walkę o umocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych, o ścisłe wykonywanie postanowień Karty, która może uchronić świat od klęsk wojny.

I do nich, do setek milionów ludzi należeć będzie zwycięstwo. Będzie to zwycięstwo tych szczytnych idei, którym winna służyć Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Przed II Światowym Kongresem Pokoju

Pokój zwycięży wojnę!

Setki milionów ludzi jednoczą swe wysiłki przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych

Walka o pokój, walka miliarda ludzi przeciwko ludobójczym planom amerykańskich spadkobierców Hitlera, amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, ma za sobą olbrzymi autorytet moralny i polityczny.

Ze wszystkich stron świata miliony ludzi, niezależnie od przekonań politycznych, wierzeń religijnych, przynależności klasowej, jednoczą wysiłki w obronie pokoju.

Program obrony pokoju przed zamachami imperialistycznych podpalaczy świata, sformułowała jasno praska sesja Stałego Komitetu Obrońców Pokoju. Program ten zawiera:

1 Wezwanie do kontynuowania akcji o zakaz broni atomowej,

2 żądanie powszechnego ograniczenia zbrojeń i kontroli nad wszelkiego rodzaju zbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeństwo wojny i nakłada ciężkie brzemię na narody;

3 potępienie agresji niezależnie od tego gdzie by ona miała miejsce i potępienie zbrojnego mieszania się z zewnątrz w wewnętrzne sprawy narodów;

4 żądanie zaprzestania interwencji w tych krajach, gdzie się one odbywają.

Wokół tych żądań, wokół tego programu obrony pokoju mobilizują się najszersze masy ludności całego świata.

Wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy ludzie nienawidzący wojny stają w szeregi obrońców pokoju.

Ruch obrońców pokoju jest ruchem powszechnym, ruchem wszystkich uczciwych ludzi na świecie, którzy z jakichkowiek bądź pobudek pragną zabezpieczyć pokój.

Upowszechniajmy, popularyzujmy program obrony pokoju, uchwalony na praskiej sesji Stałego Komitetu. Mobilizujmy dookoła niego najszersze masy. Ten program będzie osią, dookoła której toczyć się będą obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Apelem Sztokholmskim, podpisanym przez blisko 500 milionów ludzi na świecie, ludzkość odniosła już wielkie zwycięstwo nad podpalaczami świata. Program obrony pokoju jest rozszerzeniem i pogłębieniem frontu walki przeciwko ludobójcom.

Zwycięstwo tego programu będzie zwycięstwem ludzi uczciwych nad zbrodniarzami przeciwko ludzkości. Będzie zwycięstwem niezmożonych sił pokoju.

Pokój zwycięży wojnę!

Doniosły wynalazek tkacza

Franciszek Halama z ZPW im. Okrzei konstruktorem nowego typu krosien

Spośród usprawnień racjonalizatorskich, jakie w roku bieżącym zatwierdzono w poszczególnych zakładach pracy przemysłu wełnianego, na szczególne wyróżnienie zasługuje wynalazek młodego tkacza ZPW im. Okrzei w Bielsku ob. Franciszka Halamy.

Wynalazek ten polega na skonstruowaniu urządzenia kontrolującego pracę nicielnic: specjalnego czujnika wyłączającego krosno i sygnalizującego o powstawaniu błędu.

Urządzenie powyższe zostało wypróbowane i zastosowane przez Bielską Fabrykę Maszyn Włókienniczych do konstrukcji nowych krosien.

Pewne poprawki do pomysłu ob. Halamy wniósł pracownik Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych ob. Józef Oczka oraz ob. Tadeusz Kocurek z ZPW im. Okrzei.

Franciszek Halama został nagrodzony premią wstępną. Pełną nagrodę za wynalazek wypłaci mu Urząd Patentowy.

Z inicjatywy CZPW młody wynalazca będzie skierowany dla pogłębienia swej wiedzy teoretycznej do Technikum. (w)

Podniesiemy wydajność pracy!

Zadania rad kobiecych

w Planie 6-letnim

W sali b. teatru „Melodram" odbyła się wczoraj ogólnołódzka narada Ligi Kobiet i rad kobiecych. Głównym punktem obrad były zadania rad kobiecych w Planie 6-letnim. Referat na ten temat wygłosiła kierowniczka organizacyjna LK ob. Kosakiewicz.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierały głos robotnice z różnych zakładów pracy, kobiety pracujące w różnych zawodach. **Omawiano rolę kobiet w walce o podniesienie wydajności pracy, podniesienie jakości produkcji i oszczędności.** Pierwszy motorniczy MZK ob. Kubiakowa mówiła o konieczności zwalczania alkoholizmu.

— My, kobiety, niejednokrotnie cierpiałyśmy i cierpimy z powodu nadużywania alkoholu przez naszych mężów i synów. Jako motorniczy wiem, ile wypadków spowodowało pijaństwo. Solidarna akcja całego społeczeństwa musi usunąć tę plagę z naszego życia. Będziemy mogły spokojnie pracować, a dzieci nasze wychowamy na zdrowych i pełnowartościowych obywateli!

Ten sam temat rozwinęła od strony prawodawstwa sędzia Bartnicka.

O konieczności uświadamiania szerokich mas kobiecych, o zwalczaniu oportunizmu wśród kobiet mówiła robotnica zakładów im. Stalina, ob. Jarotowa.

Konferencja zakończyła się manifestacją na rzecz pokoju. (d)

Strażacy łódzcy ku czci Rewolucji

Pracownicy Łódzkiej Komendy Straży Pożarnych w celu uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Pokoju podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej oszczędności o łącznej wartości 5.657.596.— zł.

M. in. strażacy przeprowadzą rozbiórkę 3 strażnicy przy ul. Daszyńskiego, wykopy pod rury wodociągowe w 7 strażnicy, naprawią kanały w garażach, przeprowadzą dodatkową konserwację i naprawę sprzętu.

Nasze rady

PIOTR KAWECKI, ZPB IM. STALINA: Zainteresowaliśmy Pana sprawą kierownika personalnego, który prosi Pana o zgłoszenie się do niego osobiście. Nie wątpimy, że sprawa Pana zostanie potraktowana życzliwie.

* * *

STEFA Z KROGULCA: Skomunikowaliśmy się w Pani sprawie z naczelnym dyrektorem Miejskiego Handlu Detalicznego. Jest Pani proszona o stawienie się do dyrektora osobiście (MHD — ul. Piotrkowska Nr 11). Życzymy dobrych osiągnięć i oczekujemy dalszych wiadomości.

* * *

CZARNY Z ŁODZI: Rekrutację pracowników do Nowej Huty przeprowadza Wojewódzka Komenda org. „Służba Polsce" — ul. Jaracza Nr 45.

* * *

STAŁY CZYTELNIK J. D.: Zainteresowaliśmy Pana sprawą kierownictwo Wydziału Społeczno - Administracyjnego przy Prezydium Rady Narodowej. Jest Pan proszony o stawienie się osobiście (Piotrkowska Nr 104, pokój Nr 317). Spotka się Pan z życzliwą opieką. Pozdrawiamy serdecznie.

* * *

STEWIECZE: — Tutejsza poczta nie drukuje wskazanych znaczków. Należy zwrócić się o informacje do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, Warszawa, Plac Małachowskiego nr 2.

Narada aktywu technicznego przemysłu wełnianego

W dniu 30 bm. o godz. 9 rano w sali konferencyjnej CZPW odbędzie się narada robocza referentów usprawnień i dyrektorów technicznych zakładów przemysłu wełnianego.

Narada poświęcona będzie usprawnieniu prac dotyczących racjonalizacji i omówieniu zagadnień, związanych z przygotowaniami do ogólnopolskiej narady racjonalizatorów, połączonej z wystawą dorobku racjonalizatorskiego przemysłu wełnianego. (w)

Roczny plan wykonali przedterminowo!

Z terenu kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego przez poszczególne zakłady pracy.

W dniu 18 bm. jako pierwsze w przemyśle wełnianym wykonały roczny plan produkcyjny ZPW w Świdnicy. W dniu 23 bm. załoga Oddziału III Kaliskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zameldowała o przedterminowym wykonaniu 1 roku Planu 6-letniego oraz zobowiązań podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

G. Brianin

Ojciec

Kiedy malutki synek państwa Merwinów ujrzał światło dzienne, cała rodzina debatowała potem przez wiele, wiele dni i nocy, jakie nadać maleństwu imię. Gwałtowny spór, przy współudziale wszystkich ciotek prawdziwych i przyszywanych, trwał bardzo długo, wreszcie zdecydowano się, żeby dać małemu imię Michał.

Jeszcze wcześniej, zanim skończył się tamten spór, pan Merwin kupił grubą książkę, traktującą o psychologii dzieci.

Obarczony zaszczytną godnością i tytułem ojca pan Merwin traktował swoje ojcostwo bardzo poważnie i uważał za swój święty obowiązek przestudiować indywidualność dziecka.

„Natychmiast po urodzeniu się dziecka — tak pouczała bowiem książka — jest bardzo celowe, ażeby przez podrażnianie zmysłów wywoływać u maleństwa naturalne odruchy. Obserwowanie takich odruchów, więc na przykład sposób zamykania oczu, poruszania się ręki czy nogi, kiedy maleństwo coś zaboli, jest bardzo pouczające".

Pan Merwin odkrył, że również bardzo interesujące są ruchy i odruchy, jakie wykonuje ojciec niemowlęcia, kiedy musi wstawać automatycznie o godzinie czwartej rano, gotować mleko, wlewać je do flaszki, podać dziecku i znowu włazić do łóżka, nie otwierając przy tym oczu.

Czytając dalej uczoną księgę pan Merwin dowiedział się nie bez radości, że każde dziecko posiada odrębną psychikę, którą zachowuje aż do końca swojego życia.

Całe nieszczęście polegało tylko na tym, że ta „psychika" dziecka zmieniała się przynajmniej cztery razy na dzień...

Bardzo przekonywujący był też rozdział traktujący o rozwijaniu energii. Pan Merwin zaczął obserwować bardzo intensywnie energię małego Michała. Początkowo objawiała się ona wyłącznie tylko we wrzaskach i w jego dzikim wierzganiu. Aliści w czasie jednej bardzo pamiętnej nocy mały Michał zrzucił z siebie kołderkę 79 razy. Pan Merwin postanowił prowadzić specjalny dziennik w którym między innymi, zapisał następujące uwagi:

104-ty dzień: „Michał zrzucił na ziemię okulary ciotki Amalii, kiedy ta usiłowała go pocałować. Należy oczekiwać, że w związku z rozwojem energii, Michał będzie w podobnych okolicznościach walił ciotkę Amalię po nosie".

256-ty dzień: „Michał wierzgał dziko, podczas kiedy ja śpiewałem mu sentymentalną kołysankę. Kiedy powtórzyłem ją po raz 11-y nasze słodkie maleństwo pochwyciło drewnianego konika, leżącego obok niego w łóżku i grzmotnęło nim o moją głowę. Jego matka zaopiniowała, że to jest pierwsza prawdziwa oznaka energii ze strony naszego maleństwa, ja natomiast uważam, że jest to dowód braku umiejętności panowania nad sobą. Niemniej zgadzam się z tym, że nasze dziecko posiada mocną indywidualność i dlatego musi być wychowywane szczególnie troskliwie".

Kiedy mały Michaś zaczął trzeci roczek pan Merwin stał się wielkim specjalistą i zajadłym amatorem marchewki tudzież szpinaku.

— Patrz, Michasiu! — wykrzykiwał. — Jak sądzisz? I co przyniesie nam dobra mama?

A potem z miną człowieka, którego najżarliwsze pragnienia ziszczają się, wołał dalej:

— Ach, ach, ach! To jest szpinak! Cudowny, smaczny szpinak! Michaś zawiąże sobie teraz dookoła szyjki serwetkę i będzie jadł smaczny, ładny szpinak (pan Merwin mówił do dziecka językiem jakiego używają Indianie w starych powieściach). A i tatuś zawiąże sobie serwetkę i tak samo będzie jadł dobry, piękny, smaczny szpinak!

Po takim wstępie zwykł był pan Merwin pożerać niesłychane ilości jarzyn, oblizując sobie od czasu do czasu wargi i pomrukując: „Mm!... Jakie to pyszne!"..

Mały zaś Michaś przyglądał się tym przedstawieniom z powagą i godnością.

Ociec Merwin, wyczytawszy, że dzieci posiadają bardzo wyrobiony zmysł naśladownictwa, przestał palić i rozwiązywać krzyżówki. Kiedy brał do ręki gazetę, zamiast czytać — idąc za przykładem dziecka — oglądał tylko obrazki i wydawał z siebie okrzyki : „Koniczek"... „Hau, hau, hau"... „Dzidzi cacy"... „Kizia mizia"..

Należy też nadmienić, że ojciec Merwin konsumował w tym czasie nieprzeliczone ilości kaszki manny, co też prawdopodobnie stało się przyczyną jego nieszczęścia: coś widocznie padło mu na głowę.

Podczas kiedy jego syn stawał się coraz starszy, pan Merwin młodniał z roku na rok. O faktycznym stanie umysłowości szczęśliwego ojca przekonali się jego dostawcy. W odpowiedzi na ich ofertę w sprawie większej ilości futerałów do fajek Nr 34 odpisał im pan Merwin:

— Cacany wujaszku! W odpowiedzi na twoją ofertę z dnia 15-ego bm. papa Merwin odpowiada ci, że strasznie by się ucieszył, gdyby mógł otrzymać takie futeralki na fajeczki, które palą koty, opowiadając bajeczki... Dam ci ślicznie buzi, ale proszę, proszę, przyślij mi 6 sztuk. Papa Merwin będzie za to zawsze bardzo grzeczny, a wieczorem przez cały tydzień jeść będzie dwa talerzyki kaszki manny. A zatem buzi. Twój Merwin.

Kiedy pan Merwin zjawił się na poważnej konferencji z gumowym smoczkiem w ustach i z różowym balonikiem na sznurku, wszyscy doszli do wniosku, że czas już najwyższy, ażeby wycofał się on ze swojego zawodu. Tak więc pan Merwin spędza resztki swoich dni w pokoju dziecinnym, gdzie bawi się ołowianymi żołnierzykami i klockami...

Historia ta jest zresztą zupełnie prawdziwa, a ja opowiedziałem ją jako ostrzegając przykład dla wielu „aktywnych ojców" i takich, którzy nimi dopiero chcą zostać...

(Tłum. M.)

Przygody Wicka i Wacka



FERDEK: — Oho! Jakiś papier z ciężarówki zleciał! Przyda mi się ten plakat do zawinięcia ubrania, które mam zanieść do krawca...

PRZECHODNIE: — Ojej! Uciekać!... Wyrzuć pan to natychmiast!... FERDEK: — Czyś pan zwariował? Ubranie będę wyrzucał?...

FERDEK: — Co pan, panie Rękawek? Przecież to moje spodnie! KRAWIEC: — Tak! Ładne spodnie! Przeczytaj pan dobrze!...

WICEK: — To nie był żaden plakat, tylko napis na klatce: „Wąż boa, dusiciel". Pan tegoś nie wiedział, bo... nie umiesz czytać!

Ci już się nauczyli
Kolej na następnych

Wczoraj w ramach Tygodnia Walki z Analfabetyzmem odbyła się w „Ognisku" wieczornica artystyczna dla absolwentów kursów początkowej nauki czytania i pisania.

W części oficjalnej wręczono ponad 100 absolwentom świadectwa ukończenia kursu.

Poza tym wszyscy przodownicy nauki oraz działacze społeczni otrzymali nagrody. (j)

O wodę proszą
mieszkańcy Kozin

„Na ulicy Wapiennej do Długosza i Srebrzyńskiej nie ma dosłownie ani jednej studni, skąd można by czerpać wodę" — piszą do redakcji mieszkańcy Kozin. — Co dzień urządzamy pielgrzymki w poszukiwaniu tego drogocennego dla nas płynu".

Dalej mieszkańcy Kozin zwracają się za naszym pośrednictwem z gorącą prośbą do Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, aby uruchomił studzienkę, znajdującą się przy zbiegu ulic Srebrzyńskiej i Wapiennej.

Mamy nadzieję, że prośba ta zostanie spełniona.

Co zrobi MHD w przyszłym roku?
Nowe sklepy, »domy dziecka«
Łodzi przybędzie 170 placówek przemysłowych oraz 100 tanich punktów usługowych

Osiągnięcia MHD w Łodzi są już w tej chwili bardzo poważne. W przyszłym roku będą jeszcze większe. Plan sieci na rok 1951 przewiduje bowiem uruchomienie około 170 nowych sklepów przemysłowych, co łącznie z istniejącymi będzie stanowiło ponad 450 placówek.

W różnych punktach miasta przybędzie 20 sklepów tekstylnych, 43 odzieżowo-galanteryjne, 12 skórzanych, 5 żelaznych, 6 elektrotechnicznych, 17 mydlarskich, 15 z artykułami gospodarstwa domowego, 7 sportowych itd.

Długa lista zaplanowanych sklepów MHD zawiera przy tym kilka pozycji, które będą stanowiły dla łodzian prawdziwą atrakcję, zwłaszcza dla naszych najmłodszych obywateli, którzy uzyskają dwa wzorowe „Domy Dziecka". Jeden z nich powstanie przy ul. Rzgowskiej, drugi przy ul. Zgierskiej.

Realizacji doczeka się również projekt stworzenia sklepów-pałaców. MHD otrzyma w przyszłym roku lokale w osiedlach ZOR-u na Bałutach i Stokach, w których urządzi doskonale wyposażone sklepy dla zamieszkującej nowe bloki mieszkaniowe ludności.

Wynika z tego, że w przyszłym roku MHD zwróci szczególną uwagę na przedmieścia. Tak jest w istocie — na 170 nowopowstających placówek ponad 70 procent uruchomi się w różnych dzielnicach peryferyjnych.

MHD uporządkuje ponadto systematykę poszczególnych branż. Dotychczas bowiem można na tym odcinku zauważyć pewien chaos, dezorientujący klienta. Bo trudno np. domyśleć się z szyldu o napisie „Konfekcja", o jaką właściwie konfekcję chodzi. Po uporządkowaniu tych spraw łodzianie będą już wiedzieli, że jeśli na szyldzie widnieje napis „Odzież męska" — to w sklepie tym nie należy szukać np. śpioszków dziecięcych.

Nie są to być może sprawy pierwszorzędnej wagi, nie mniej uregulowanie ich zaoszczędzi klienteli sporo czasu, który do tej pory marnujemy jeszcze na poszukiwaniu artykułu, nie wiedząc, że przechodzimy obok sklepu, gdzie można nabyć żądany towar.

Ale nie na tym jeszcze kończy się plan pracy MHD na rok przyszły. Instytucja ta, wobec niezadawalającej jeszcze działalności łódzkich spółdzielni pracy, musiała pomyśleć ponadto o organizowaniu dalszych placówek usługowych.

W przyszłym roku przybędzie nam około 100 punktów usługowych MHD o najróżnorodniejszym charakterze. Będą to zakłady szewskie, pogotowia krawieckiego, warsztaty elektrotechniczne, naprawy radioaparatów i maszyn do pisania, warsztaty ślusarskie, cerowalnie pończoch i skarpetek itd. (kł)

Pod ostrym kątem
Chleb i papier

Szukam. Od wielu już dni szukam człowieka, który logicznie uzasadniłby mi tę sprawę.

Pytałem kierownika piekarni, prosiłem ze łzami w oczach.

— Panie, dlaczego mam nosić chleb w ręku? Dajcie choć kawałeczek papieru do opakowania. Wracam z pracy i nie mam ze sobą torby gospodarskiej. Zlitujcie się nade mną w imię higieny!

— Nic nie poradzę. Papier się oszczędza. Papieru do pakowania pieczywa nie mamy...

Z kolei wstąpiłem do sklepu PSS.

— Proszę o 15 dkg kiełbasy, pół kilograma chleba i 10 dkg. owocowych sukierków Wedla...

Ekspedientka grzeczna, owszem, pokroiła wędlinę w ładne plasterki i zapakowała w papier. Odważyła cukierki w ślicznej, białej torebce. Ale chleb... dała mi bez opakowania.

— Trudno proszę pana. Chleba nie pakujemy. Nie wolno, bo inaczej nie starczy nam papieru. — Usłyszałem odpowiedź popartą gestem ubolewania.

To samo spotkało mnie w innych sklepach. Tę samą odpowiedź słyszałem w formie grzecznej lub mniej grzecznej zawsze, gdy prosiłem o papier do pieczywa.

Dlaczego?

Dlaczego pakuje się w papier puszkę konserw czy też cukierki, które są już fabrycznie pakowane, a wręcza się klientowi „goły" chleb!

Czy nie powinniśmy wobec tego zrezygnować z opakowania mięsa, kiszonych ogórków, marmelady i śledzi?

Nie, nie i jeszcze raz nie! Oszczedność nie może być w niezgodzie z higieną. Oszczędzać też trzeba umieć, trzeba to robić rozsądnie. Można by raczej nie dać papieru do konserw. Natomiast artykuły spożywcze bez opakowań fabrycznych muszą być w sklepie owijane w papier! (bas)

„Meltonki", półbuty i trzewiki
Tanie obuwie na jesień
Przemysł skórzany pomyślał o wszystkich

Mija już okres t. zw. „złotej jesieni". Coraz więcej będziemy mieli dni chłodnych i deszczowych. Warto więc zawczasu pomyśleć o zaopatrzeniu się w odpowiednie obuwie. Nie sprawi to większej trudności, w ostatnich bowiem dniach rzucono na rynek większe ilości obuwia produkcji krajowej, przystosowanego do obecnej pory roku.

Są to m. inn. półbuciki damskie w kolorze beżowym o wierzchu kombinowanym ze skór świńskich w cenie około 3.500 zł. oraz t. zw. „meltonki". Te ostatnie kosztują od 950 zł. do 3.400 zł. w zależności od rodzaju wierzchów i spodów, które mogą być skórzane lub gumowe.

Dla mężczyzn przygotowano półbuty na monolicie w cenie od 4.200 zł. do 5.500 zł. oraz nieco droższe półbuty ze skór cielęcych po 7.600 zł. para.

Poza tym w sklepach skórzanych ukażą się także nowe rodzaje trzewików roboczych, cieszących się dużym popytem ze względu na niską cenę. Para ich kosztuje 4.000 zł, impregnowane są o 500 zł droższe. (m)

Kawa(ły) z Expressu

Rozmawiają dwie panie.

— Pięcioro małych dzieci państwo macie? Ależ to strasznie dużo kosztuje!...

— Nie tak strasznie, zresztą oszczędzamy wydatku na pomocnicę domową...

— W jaki sposób?

— Pani myśli, że do pięciorga dzieci chce się któraś zgodzić?

Dla ludzi, a nie dla manekinów!
Musi być wybór w sklepach konfekcyjnych
Jakość gotowej odzieży poprawia się stale, nie wolno jednak zapominać i o rozmiarach

Zagadnienie ubrania się jest wiecznie aktualne. Nie ma bowiem rzeczy niezniszczalnych, a przyroda zmusza nas do okrywania ciała w lżejszą lub cieplejszą odzież.

Nic więc dziwnego, że i jesienią sklepy z konfekcją odwiedzane są przez wielu ludzi. Ten szuka płaszcza zimowego, tamten ubrania, ktoś inny fartuszka szkolnego dla swego dziecka. Każdy z klientów prosi ekspedientkę o pokazanie różnych rzeczy do wyboru, przymierza, pyta o cenę, zastanawia się i przeważnie robi to samo w kilku sklepach kolejno, nim wreszcie coś kupi. Ale nie zawsze może kupić...

Na przykład, kobiecie normalnie zbudowanej, o figurze odbiegającej nieco od marzeń poety trudno bardzo nabyć gotową sukienkę. W sklepie PSS Nr 99 przy ul. Piotrkowskiej 136 jest ład na suknia koloru pomarańczowego. **Cóż z tego, skoro nie chce żadnej kobiecie przejść przez głowę i ramiona? Inna kreacja ma stan mocno przykrótki, a spódnicę składającą się aż z dwunastu fałd.**

Podobnych przykładów możnaby wyliczyć więcej. W każdym sklepie znajdują się rzeczy, mówiąc łagodnie, nieudane.

— To produkcja Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — informują ekspedientki.

Nie sposób wyliczać jake błędy w jakich rodzajach ubrań spotykamy najczęściej. Nie ulega wątpliwości, że jest ich zbyt wiele.

Nie zawsze jednak winę ponoszą zakłady produkcyjne. Zdarza się, że niektóre sklepy mają mały asortyment jakiegoś artykułu. **Są powiedzmy płaszcze, ale tylko bardzo małe i bardzo duże, a średnich rozmiarów brak.** Natomiast w magazynach Centrali Odzieżowej jest dość tych średnich wielkości. **Tylko że kierownicy sklepów nie zadają sobie trudu, aby pobierając towar obliczyć ile jakich rozmiarów potrzebuje dany sklep.**

Przecież to jasne, że trzeba brać więcej tych rozmiarów, które są bardziej poszukiwane! Do kierowników też należy informowanie władz centralnych o życzeniach i krytycznych uwagach klienteli.

Jeśli chodzi natomiast o jakość konfekcji, mamy wszelkie dane ku temu, aby wierzyć, że wkrótce nastąpi radykalna zmiana. W tych dniach na przykład odbywa się w zakładach szczecińskich wielka narada z udziałem całej załogi, a tematem jej jest właśnie jakość. Fatalna pomarańczowa sukienka nie będzie pominięta. Wprowadzi się już teraz nowe, fasony sukien o proporcjach odpowiadających proporcjom żywych kobiet a nie manekinów. (bd)

Zmiany
w komunikacji tramwajowej

W związku z zakończeniem budowy węzła u zbiegu ulic Obrońców Stalingradu i Zachodniej, od dnia 26 br. przywraca się normalny ruch tramwajowy na ul. Obr. Stalingradu do Placu Wolności. Pociągi linii 3, 8, 9, 10, 15 i „Lutomiersk" kursować będą zwykłą trasą.

Jednocześnie z dn. 26 bm. w związku z budową węzła u zbiegu ul. Legionów i Al. Kościuszki zamyka się wjazd dla linii „7" do Placu 9 Maja. Pociągi linii 7 kursować będą trasą: Chojny — Pl. Wolności i z powrotem, aż do odwołania.

Konferencja komisarzy spisowych z województwa

W dniach 19 i 20 bm. odbyła się w Łodzi konferencja powiatowych i miejskich komisarzy spisowych z terenu całego województwa.

Tematem obrad było omówienie spraw związanych z Narodowym Spisem Powszechnym oraz instruktaż komisarzy spisowych.

ŚLĄSK–MORAWY 95:57

Rozegrany we środę wieczorem na stadionie Budowlanych w Rybniku mecz żużlowy przy świetle elektrycznym między reprezentacją Czechosłowacji występującą pod nazwą Moraw i żużlowcami polskimi występującymi jako Śląsk zakończył się zwycięstwem Śląska 95:57.

Najlepszy czas dnia uzyskał Kołeczek uzyskując 1:25,3.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na stadionie rybnickim ok. 35 tysięcy widzów.

Z życia AZS

Zarząd Środowiskowy AZS zwołuje na 27 bm. godz. 19.30 w świetlicy ZMP Piotrkowska 48 II p. walne zebranie sekcji narciarskiej. Na zebraniu tym będą poruszane m. innymi sprawy obozów zimowych AZS.

Natomiast w sali ZMP przy ul. Nowomiejskiej 6, o godz. 17 odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji tenisa stołowego. Poruszane będą sprawy mistrzostw akademickich Łodzi oraz ewentualnego przystąpienia do indywidualnych i drużynowych mistrzostw okręgu łódzkiego.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — godz. 19.15

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godzina 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — godzina 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" na 19.30.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 17.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.

Państwowy Cyrk Nr 4 czynny codziennie w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA — Piętnastoletni kapitan — 16, 18, 20.
BAJKA — Pieśń tajgi — 17.30, 20.
BAŁTYK — Nowe Węgry — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności nr 40.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Orzeł Kaukazu I seria — 18, 20.
POLONIA — Parada natrętów — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Albeniz — 17.30 20.
REKORD — Dubrowski — 18, 20.
ROBOTNIK — Harry Smith odkrywa Amerykę — 18, 20.
ROMA — Krążownik Wareg—18, 20
STYLOWY — Eksperyment dra Erlicha — 18, 20.
ŚWIT — Dziewczyna ze Słowacji — 17.30, 20.
TATRY — Wyspa szczęścia — 16.30, 18.30, 20.30.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Dziś o wpół do jedenastej — 16.30, 18.30, 20.30,
WŁÓKNIARZ — Bitwa Stalingradzka I seria — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Scott na Antarktydzie — 15.30, 18, 20.30.
ZACHĘTA — Orzeł Kaukazu, II seseria — 18, 20.

Old boye na start!

Lepiej ćwiczyć na boisku, niż kibicować z trybun

Zwłaszcza pracownikom umysłowym niezbędne jest uprawianie kultury fizycznej

Spójrzcie tylko na trybuny stadionu podczas jakichkolwiek zawodów; wśród tysięcy widzów gorąco przeżywających momenty walki sportowej ujrzycie nie tylko młodzież lecz i wielu ludzi w nieco poważniejszym wieku, którzy z młodzieńczym wprost zapałem i entuzjazmem kibicują ulubionej drużynie lub zawodnikowi.



Wiemy, że widz odpoczywa na zawodach, ale mimowoli nasuwa się pytanie; dlaczego współzawodniczy tylko młodzież, a tych „staruszków" widzimy tylko na widowni.

Old boyami nazywamy w sporcie ludzi po 30-ce, a więc takich, którzy przecież są w pełnym rozkwicie swych zdolności i twórczych sił.

Nauka o sporcie dowodzi przekonywująco, że dla ochrony zdrowia, zwłaszcza zaś pracowników umysłowych, olbrzymie znaczenie mają ćwiczenia mięśni. Ćwiczenia fizyczne udoskonalają ważne życiowe systemy jak: nerwowy, krwiobiegu, oddechowy, pokarmowy. Systematyczne obserwacje i badania wykazały, że liczne choroby biorą swój początek właśnie z braku ruchu i że ludzie spędzający większość dnia w pozycji siedzącej stają się nerwowi.

Brak ruchu podczas pracy, a w wolnych chwilach ćwiczeń cielesnych wywołuje złą przemianę materii. Jest to jedna z głównych przyczyn licznych zachorowań, powodująca nadmierne tycie. Zbytek tłuszczu w organiźmie narusza prawidłowy oddech, utrudnia obieg krwi i często staje się powodem choroby serca. Szybkie męczenie się, sapka, wreszcie bicie serca są zwykłymi objawami schorzenia u takich ludzi.

Dlaczego więc osoby w sile wieku tak mało wagi przywiązują do uprawiania kultury fizycznej?

Sądzimy, że główna przyczyna tkwi w tym, iż organizacje sportowe, kluby i koła wychodzą wciąż jeszcze z założenia, że dla takich „staruszków" szkoda pracy, bo przecież nie mogą oni już dojść do jakichś wysokich wyników, nie mogą ustanawiać rekordów i pretendować do tytułów mistrzowskich.

Rzeczywiście, gdy się ma 35 — 50 lat, bardzo ciężko jest współzawodniczyć z młodymi, a jeszcze trudniej zdobyć tytuł mistrza. Jest to trudne, ale nie wykluczone. Tutaj za przykład może nam posłużyć niedawne, wspaniałe zwycięstwa tyczkarza radzieckiego Ozolina, który uzyskał wspaniały wynik 4,20, wyprzedzając Kniaziewa, chociaż ten jest od niego o dobre 20 lat młodszy.

Ale czy ruch sportowy i uprawianie kultury fizycznej ma za zadanie tylko ustanawianie rekordów? Walka o rekordy i tytuły mistrzowskie jest jednym z głównych jego zadań, lecz nie jedynym. Nie można odmawiać ludziom starszym prawa do uprawiania sportu tylko dlatego, że już nie są zdolni zwyciężać młodszych. Oni też muszą ćwiczyć, żeby utrzymać tężyznę fizyczną i dla zdrowia.

Na pewno setki tysięcy tak zwanych old boyów uprawia gimnastykę poranną, ale wielu z nich nie chce się tylko do tego ograniczać. Oni z chęcią zajęliby się innymi rodzajami sportu, ale zbyt często natrafiają ze strony organizacji sportowych na mur obojętności lub wręcz niechętne ustosunkowanie się.

Dlatego to musimy rozszerzyć akcję propagandy sportu i na tym odcinku i wykorzystać każde zawody pokazowe dla udziału „staruszków", przede wszystkim zaś imprezy masowe jak marsze, pochody, marszobiegi, fundując specjalne nagrody przechodnie, co jeszcze bardziej zachęci ich do pracy na polu kultury fizycznej.

Pamiętajmy o tym, że nasi „staruszkowie" też chcą uprawiać sport!

Zobowiązania podjęli pracownicy łódzkiego WKKF

W celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej pracownicy WKKF w Łodzi podjęli szereg zobowiązań.

Postanowiono między innymi otoczyć specjalną opieką jedno z Kół Sportowych przy zakładzie pracy w Łodzi i postawić je na należytym poziomie organizacyjnym. Każdy pracownik WKKF poświęci w listopadzie dodatkowe 2 godziny w tygodniu na pomoc w pracy Okręgowym Związkom Sportowym.

Poza tym zasłużony mistrz sportu J. Głażewska podjęła się nauczyć 20 dziewcząt łódzkich jazdy szybkiej na łyżwach.

Biegami sztafet lekkoatleci kończą sezon w Łodzi

Lekkoatletyka łódzka kończy oficjalnie sezon w nadchodzącą niedzielę.



Tradycyjnym zwyczajem odbędą się z okazji zamknięcia sezonu biegi sztafetowe o mistrzostwo dla mężczyzn, juniorów i kobiet. Terenem ostatniego w sezonie występu naszych lekkoatletów będzie boisko Związkowca w Parku Ludowym.

Odbędą się następujące biegi sztafetowe:

mężczyźni seniorzy: 4x200 m, szwedzka, olimpijska, 10x100 m i 4x1500 m.

mężczyźni juniorzy: sztafeta szwedzka i 3x1000 m.

kobiety: 4x75, 4x200.

Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu ŁOZLA (Piotrkowska 67) lub do Związkowca (Łódź) Pogonowskiego 82. Zawody rozpoczynają się o godz. 10-ej.

Zacięte walki staczają piłkarze o puchar ZSRR

Na stadionie Dynamo w Moskwie odbyło się ciekawe spotkanie, w ramach rozgrywek o puchar ZSRR w piłce nożnej, między tegorocznym mistrzem — CDKA i drużyną Torpedo ze Stalingradu, zajmującą jedno z ostatnich miejsc w tabeli.

Po zaciętej walce spotkanie wygrało nieznacznie CDKA 2:1, zdobywając zwycięską bramkę dopiero na dwie minuty przed końcem meczu.

W rozgrywkach o puchar uczestniczy już tylko 11 drużyn, z 12 tys. zespołów, które startowały w eliminacjach na początku sezonu. Spotkania są coraz bardziej zacięte.

Tylko w Sofii grają piłkarze z Bułgarami

Mecz drugich drużyn w Chorzowie odwołany

Wczoraj druga reprezentacja piłkarska Polski, która w ub. niedzielę grała w Brnie, powróciła do kraju. Nasi piłkarze zatrzymali się w drodze powrotnej w Karlinie, gdzie rozegrali jako reprezentacja Katowic mecz z reprezentacją Karliny, wygrywając w stosunku 4:0 (3:0).



Bramki uzyskali Janowski — 2 oraz Anioła i Narloch po jednej.

W piątek polska reprezentacja piłkarska wyrusza samolotem w podróż do Sofii na międzypaństwowy mecz z Bułgarią, podczas gdy druga reprezentacja miała rozegrać spotkanie w Chorzowie. Mecz w Chorzowie jednak jak się dowiadujemy, został odwołany.

Pracownicy poszukiwani

OGŁOSZENIA DROBNE

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

130)

A tymczasem Rozwan w towarzystwie innego jeszcze funkcjonariusza pogranicznej straży celnej przeprowadza w wozie szczegółową rewizję.

W neseserku pani jest trochę fatałaszków, panowie mają tylko małe walizeczki.

Tych kilka paczek papierosów, jakie się tam znajdują, nie podlega ocleniu.

— Zawsze przyjemniej jest zapalić za granicą swojskiego papierosa, a nie tamto niemieckie świństwo! — zauważył z uśmiechem szofer.

— A co tam macie w tyle? — zapytuje starszy celnik, wskazując na wielki pakiet owinięty troskliwie w płótno.

— Nic osobliwego! — poinformowała go pasażerka. — Dwa amatorskie obrazy.

Rozwanowi zaświeciły się oczy.

Kiedy jeszcze był małym chłopcem, marzył zawsze o tym, żeby zostać malarzem. Miał kolegę szkolnego, który podobnie jak on rwał się do pędzla i ołówka. Tylko, że przyjaciel Rozwana, syn zamożnego restauratora, mógł potem urzeczywistnić swoje marzenia i wstąpić do krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, natomiast syn zwykłego górnika Rozwan musiał zapomnieć o swoich ambicjach i uważał, że zrobił wielką karierę, otrzymawszy posadę w straży celnej.

Niemniej pozostał wierny swoim zamiłowaniom i w chwilach wolnych od zajęć urzędowych malował pejzaże tak techniką olejną, jak i akwarelową.

Teraz na dźwięk słowa „obraz" młody artysta — samouk drgnął.

— Państwo wieziecie obrazy? Na wszelki wypadek nie zaszkodzi, jeśli je obejrzymy. Proszę je rozpakować!

— Przecież obrazy te nie podlegają ocleniu! — przypomniała mu niechętnie panna w jaskrawej sukni, niemniej zaczęła rozpakowywać paczkę.

Zaraz potem zobaczył Rozwan dwa obrazy. Jeden z nich przedstawiał martwą naturę, drugi pejzaż. Oba utrzymane były w stylu wybitnie kubistycznym.

Rozwan odszedł parę kroków w tył i spojrzał z zainteresowaniem na pejzaż.

— Bardzo nowoczesny! — skonstatował po chwili. — Ja ujmuję swoje obrazy raczej naturalistycznie.

— Pan również maluje? — zapytała nieznajoma.

— Cośkolwiek... cośkolwiek... — rzekł skromnie Rozwan.

Podczas kiedy młody funkcjonariusz pogranicznej straży celnej spoglądał na oba obrazy okiem artysty, jego szef podchodził do sprawy bardziej „fachowo".

Obrazy nie miały oprawy. Płótno naciągnięte było na drewniane deszczułki, zalepione od tyłu cienką tekturką.

Staremu wydze przyszła do głowy myśl, że między samym płótnem a tekturką można schować niejedno: walutę, kosztowności...

— Państwo pozwolą, że zbadamy te obrazy! — rzekł urzędowo.

Wyciągnął scyzoryk i bardzo ostrożnie, ażeby nie uszkodzić płótna, przeciął jedną ściankę tekturki.

Okazało się jednak, że intuicja tym razem zawiodła go: w naturalnym schowku nie znalazł dosłownie nic.

— Państwo nie weźmiecie mi chyba za złe mojej ostrożności. Ale ja muszę pamiętać, że waluciarze biorą się na najrozmaitsze sposoby, o których nie śniło się nawet najbardziej genialnym autorom powieści sensacyjnych — usprawiedliwiał się.

— Pan spełnił tylko swój obowiązek! — odparł krótko mężczyzna w sportowym płaszczu i chciał z powrotem zapakować obrazy.

— Przepraszam!... Jeszcze chwileczkę! — rzekł nagle Rozwan i wziął do ręki obraz.

Rozwan był inteligentny. Bawiąc parokrotnie na urlopie w Krakowie, gdzie mieszkał przyjaciel jego dzieciństwa, artysta-malarz, miał możność pogłębić nieco swoje dyletanckie wiadomości z dziedziny malarstwa. (D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł, przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-24323